+Giebułtów

Wprowadzenie.

Giebułtów jest sołectwem wchodzącym w skład gminy Wielka Wieś i posiada bogatą historię powiązaną z historią Krakowa i Polski. Miejscowość położona jest na południowej krawędzi Wyżyny Olkuskiej otwierającej wejście na Wyżynę Krakowsko Częstochowską.

Podstawą faktograficzną niniejszego tekstu jest opracowanie mgr inż. architekta Ryszarda Kańskiego i mgr inż. Tomasza Długosza pod tytułem: ***Inwentaryzacja architektoniczno - historyczna kościoła w Giebułtowie.*** To studium zawiera bogaty wykaz dokumentów archiwalnych i literatury źródłowej dotyczącej omawianego tematu. Autorzy przekazali to opracowanie nieodpłatnie księdzu kanonikowi Stanisławowi Guttowi na rzecz parafii. Wiadomości z historii Polski, przytoczone poniżej, są na ogół znane ale w kontekście wydarzeń związanych z naszą miejscowością nabierają szczególnego znaczenia a razem z wymienioną ekspertyzą stanowią zapis rozważań o historii Giebułtowa. Osnową poniższych rozważań są daty wydarzeń kościelnych, gdyż wydarzeń „świeckich" nie znamy zbyt wiele. Drugim powodem takiego założenia jest fakt, że przed laty plebania stanowiła centrum życia nie tylko religijnego ale także kulturowego i społecznego. W tekście występują pewne niedopowiedzenia, które zapewne skłonią Czytelnika do poszukiwań aby braki tego tekstu uzupełnić. Podstawowym zatem celem niniejszych rozważań jest zainteresowanie, szczególnie młodego, Czytelnika do poświęcenia nieco swojego czasu dla poznania historii najbliższej Mu okolicy , bowiem historia uznana za wspólną jest jednym z podstawowych czynników integrujących małe i duże społeczności. W definicji ***narodu***, może nie zabrzmi to zbyt pompatycznie, wspólna historia obok języka i kultury stanowi podstawowy wyróżnik. A poza tym ***historia*** to dzień dzisiejszy tyle, że wczoraj. Jeśli ciekawość Czytelnika do głębszego poznania historii pozostanie Mu jako cecha to poznawanie innych dziedzin wiedzy będzie już łatwiejsze.

W tekście pojawiają się przypisy wskazujące na źródła danej informacji i w stopce strony są one nazwane. Te materiały źródłowe, zostały skopiowane z materiałów archiwalnych i książkowych zawsze z podaniem pełnego tytułu, Autora i Wydawcy. Kopie te są zdeponowane w bibliotece naszego Zespołu Szkół.

Zbierając informacje dotyczące historii Giebułtowa skorzystałem z konspektu lekcji historii z cyklu „Moja mała Ojczyzna" jaki prowadzi mgr Robert Grajny. Przy odczytywaniu epitafiów korzystałem z konspektu lekcji o historii języka ojczystego opracowanego przez mgr Małgorzatę Kamińską. W podjętej przeze mnie pracy, swego rodzaju otuchą była przychylna opinia dr Włodzimierza Buczaka, który już przed kilku laty rozpoczął zbieranie materiałów o historii naszej miejscowości.

1. Prehistoria.

Czy miejsce, w którym założono osadę nazywaną dziś **Giebułtowem** miało jakieś wyjątkowe znaczenie dla naszych praprzodków ? Trudno powiedzieć. Grzbiet pagórka między Giebułtowem a Pękowicami osłaniają doliny Prądnika i Sudoła co zapewne zabezpieczało

tam zlokalizowaną osadę przed nieproszonymi intruzami, którzy chcieliby tu zaglądnąć. W innych równie pięknych miejscach też osiedlali się ludzie i budowano takie jak nasz kościoły. Decyzje o budowie tych kościołów podejmowały zapewne osobistości, które zostały zobowiązane wolą miejscowego suwerena do takiego działania. Tak też było w Giebułtowie. Natomiast odkryte w Giebułtowie dowody znacznie wcześniejszej obecności ludzi na tym terenie świadczą o istnieniu specyficznych powodów, dla których właśnie tu osiedlali się nasi praprzodkowie. Jakie to były okoliczności dziś trudno powiedzieć.

Jest to tym trudniejsze, że ślady pierwszej osady z epoki neolitu znaleziono na zboczach pagórka położonego na lewym brzegu Prądnika. Szczyt tych wzniesień jest wyniesiony około 60 metrów nad poziomem Doliny Prądnika. Odkryta osada miała osłonę od strony rzeki ale od strony północnego wschodu takiej naturalnej osłony już nie miała, chociaż od północy i od południa pagórek otoczony jest dwoma dolinami. Pagórek, na zboczach którego znajdowała się ta osada neolityczna jest położony między Trojanowicami a Januszowicami stąd archeolodzy zaliczyli go do Giebułtowa. Odkryto tam 6 jam i 7 grobów. Te „jamy" to okrągłe wykopy w ziemi. Ich średnica i głębokość wynoszą po około 2,2 m. Jamy mają kształt dzwonowy czyli zwiększoną średnicę ku dołowi. Przy dnie uformowano ziemne ławki. Po wykopaniu takiej ziemianki rozpalano tam ognisko co utwardzało jej ściany. Nad jamą budowano zapewne zadaszenie z gałęzi pokrytych skórami z upolowanych zwierząt. Znaleziono tam ziarna uprawianych zbóż – głównie prosa. Mieszkańcy tej osady umieli wypalać ceramikę użytkową i obrąbiać kamień wapienny i krzemień wykonując z niego narzędzia i rozcieraki do zgniatania ziaren. Jedną z przyczyn dla której tu osiedlili się nasi praprzodkowie były bogate, polodowcowe nagromadzenia kawałków krzemienia. Wykopaliska były prowadzone w latach 1922 - 1926 przez archeologa J. Żurowskiego ale publikacja opracowanych wyników tych badań nastąpiła dopiero w „Materiałach Archeologicznych", które zostały wydane przez Muzeum Archeologiczne w Krakowie w roku 1959. Autorką opracowania jest Anna Dzieduszycka.

Badania kontynuowano dalej ale już na prawym brzegu Prądnika, przy drodze łączącej Giebułtów z Pękowicami.

Znaleziono tu pojedynczy grób ciałopalny zawierający dużą amforę glinianą, w której złożone były przepalone kości ludzkie , misę z blachy brązowej oraz liczne fragmenty innych mniejszych naczyń glinianych i szklanych, przedmiotów brązowych, żelaznych i ozdób ze złota. Odkryte przedmioty datowane są na II wiek naszej ery. Był to okres wpływu kultury rzymskiej. Przedmioty metalowe uznano jako importowane z terenów Cesarstwa Rzymskiego. Ponieważ innych grobów w sąsiedztwie nie znaleziono, nie możemy mówić, że była tu jakaś osada. Informacje o tych znaleziskach drukował Warszawski Tygodnik Ilustrowany w roku 1924 i co ciekawe podano tam, że znalezisko wskazał mieszkaniec Giebułtowa pan Franciszek Jordan[1].

[1] Tadeusz Reyman: Importy rzymskie z grobu ciałopalnego w Giebułtowie w powiecie krakowskim. WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNE 16. Sygnatura Biblioteki Krakowskiego Muzeum Archeologicznego :5002 III. Kopia w załączeniu.

Z położenia tego grobu nazwanego „grobem książęcym” archeolodzy wysnuli wniosek, że droga przez Pękowice i Giebułtów była wschodnim odgałęzieniem ***Szlaku Bursztynowego.*** Dowody na to, kiedy osada ludzka się tu pojawiła odkryto nieco później

Zanim przejdziemy do wieku X skierujmy nasza uwagę na „Państwo Wiślan” podbite przez księcia wielkomorawskiego w połowie wieku IX i zmuszone siłą do przyjęcia chrześcijaństwa w obrządku słowiańskim co miało miejsce w latach 879 – 885. Chrztu mieli udzielić Święci Cyryl i Metody.[2] Badania archeologiczne prowadzone w Krakowie i w Wiślicy dokumentują naukowo istnienie Państwa Wiślan[3]. Chrześcijaństwo Wiślan jako starsze od chrześcijaństwa Polan pozwoliło uniknąć skutków „reakcji pogańskiej’ jaka niszczyła nasz Kraj w połowie XI wieku i uczyniło w przyszłości Kraków i Małopolskę ośrodkiem skupiającym tendencje jednoczące nasze panstwo.
Wspomniane Państwo Wielkomorawskie upadło najpierw pod naporem Franków przyprowadzonych w te strony przez Karola Wielkiego a następnie pod naporem Czechów. Kiedy Wiślanie znaleźli się pod władzą Mieszka I ośrodki chrześcijaństwa słowiańskiego w ich kraju zostały zastąpione przez kościoły obrządku łacińskiego rozszerzającego się z Gniezna. Po rozpadzie monarchii Karola Wielkiego Morawy zostały włączone do Czech i wspólną stolicą obydwu krajów stała się Praga.

3.Wiek X.

We wspomnianych badaniach archeologicznych prowadzonych w Giebułtowie w latach 1922 – 1926 obok „grobu książęcego” odkryto cmentarzysko szkieletowe na „Polu pod Krzyżem” , przy drodze do Pękowic. Pochówki tam prowadzone datowane są na wiek XI – XII. Groby ułożone w formie cmentarzyska i w jakimś sensie uporządkowane były zapewne elementem składowym w miarę zorganizowanej osady, która musiała się tu kształtować około 100 lat wcześniej a więc powstała w okolicach wieku X.
Opracowanie naukowe wyników badań grobów szkieletowych z roku 1926 zostało opublikowane dopiero w roku 1966 przez H. Zoll – Adamikową, która udokumentowała także kilka innych cmentarzysk szkieletowych w Małopolsce. Prowadzono także poszukiwania śladów kościoła przy cmentarzysku w Giebułtowie ale ich nie znaleziono lecz w oparciu o porównawcze badania archeologiczne z terenu Małopolski cmentarzysko giebułtowskie określono jako przykościelne [4]. (*cmentarzysko to jest również wspomniane w pracy Tadeusza Reymana – patrz przypis 1)*.
Zbadane przez H. Zoll – Adamikową cmentarzyska z przełomu wieków XI i XII były zawsze położone obok kościoła więc jest mało prawdopodobne aby w Giebułtowie mogło być inaczej zwłaszcza że jak czytamy poniżej, na przełomie wieku XI i XII zbudowano w Giebułtowie kościół, który został ufundowany przez księcia Władysława Hermana.

---

[2] Wiktor Czermak: ILUSTROWANE DZIEJE POLSKI. Wiedeń 1910.
[3] Janusz Roszko: POGAŃSKI KSIĄŻĘ SILNY WIELCE. Wydawnictwo ISKRY. Warszawa 1970.
[4] H. Zoll – Adamikowa: WCZESNOŚREDNIOWIECZNE CMENTARZYSKA SZKIELETOWE. Ossolineum. 1966. Kopia w załączeniu.

Wspomniane badania nie dostarczyły dowodów na istnienie kościoła na „Polu pod krzyżem" ale archeolodzy badający groby szkieletowe znaleźli tam również przedmioty metalowe . Niestety cześć tych przedmiotów została znaleziona przez mieszkańców i nie wszystko przekazano do muzeum, chociaż Jeszcze przez kilka następnych lat mieszkańcy Giebułtowa zbierali w tym rejonie fragmenty przedmiotów z brązu i pojawił się nawet zamiar odlania z tych znalezisk krzyża na sygnaturkę kościoła bowiem, jak uważali Giebułtowianie , są to fragmenty wyposażenia lub okuć budowlanych ze starego kościoła jaki tu spłonął na początku wieku XIV. Ostatecznie znaleziska zostały zdeponowane w muzeum PAU.

Wynika z tego, że także tradycja, nazwijmy ją ludową, głosiła, że kościół tam stał. Mówiło się o ***kościele ku wsi Pękowice***[5]**.**

W roku 996, w drodze na misje, w pobliskiej Modlnicy zatrzymał się biskup Wojciech (Adalbert), przyszły męczennik i święty. Biskup Wojciech znalazł stosowne miejsce na pobyt i na modlitwę przed podjęciem ważnej dla Kościoła misji. Ślady pobytu świętego Wojciecha na naszej ziemi spotykamy jeszcze dziś w herbie gminy Wielka Wieś, w którym umieszczono sylwetki trzech jej Patronów: św. Idziego, św. Wojciecha i św. Mikołaja (z Białego Kościoła).

Nie wiemy którędy biskup Wojciech szedł z Krakowa do Modlnicy jednak znaleziska archeologiczne z przełomu wieków I i II świadczą, że droga z Krakowa na północ biegła przez dzisiejsze Pękowice i dalej przez Giebułtów. Znaczenie tej drogi potwierdza grób ciałopalny z i wieku, cmentarzysko z wieku XI/XII i zbudowany w końcu wieku XI kościół pod wezwaniem świętego Idziego przy tym cmentarzysku.

4. Wiek XI i XII.

Początek wieku XI w naszym Kraju to czasy Bolesława Chrobrego. Warto przypomnieć, że pierwszym zadaniem Bolesława, jeszcze za życia jego ojca Mieszka I, było uporządkowanie spraw zależności Krakowa od Czech. Widać jakieś problemy pozostały niezałatwione gdyż w latach 1003 – 1004 Bolesław wyprawił się zbrojnie do Pragi i tam koronował się na króla Czech. Z kolei Czesi chcieli załatwić swoje pretensje do nas, bo w roku 1038 ich książę Brzetysław najechał Polskę, spustoszył Kraków i Gniezno a potem wywiózł relikwie świętego Wojciecha do Pragi. Przytoczyliśmy te epizody dla przypomnienia , że nasi południowi sąsiedzi, aż do początków XIV wieku rościli sobie pretensje do panowania w Polsce i będzie o tym mowa nieco poniżej.

Na przełomie wieku XI i XII pojawiła się ważna okazja do budowy kościoła w naszej osadzie. Z ***Kroniki Galla Anonima,*** *z* ***Kroniki Polskiej Wincentego Kadłubka*** oraz z ***Roczników Jana Długosza*** wiemy, że Książę Władysław Herman i jego żona Judyta Czeska oczekując potomka jako następcy tronu, szukali wstawiennictwa świętego Idziego.

Za namową bliskiego księciu biskupa Franko , gorliwego czciciela świętego Idziego, Książę wyprawił poselstwo z darami, listem i modlitwami do sanktuarium tego Świętego w Saint Gilles, położonego w Prowansji na południu Francji. (*Saint Gilles to imię naszego Patrona w*

---

[5] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego. Nakład *Filipa Sulimirskiego i Władysława Walewskiego. Warszawa 1881.*

języku francuskim a Sanctus Aegidius – po łacinie). Prośba została wysłuchana i w roku 1085 urodził się Bolesław, który później otrzymał przydomek Krzywousty. Książę Władysław Herman okazując wdzięczność Bogu i świętemu Idziemu fundował kościoły pod wezwaniem tego Patrona na przełomie XI i XII wieku .

Z wysokim stopniem prawdopodobieństwa można przyjąć, że informacje o rosnącym kulcie świętego Idziego zostały przyniesione do Krakowa przez pielgrzymów udających się do sanktuarium świętego Jakuba w Santiago de Compostela. Nasilenie tych pielgrzymek nastąpiło w przedziale wieków XI – XIV. Europa pokryła się wtedy siecią „dróg świętego Jakuba". Szlaki te stały się trwałym elementem kultury europejskiej i od roku 2005 zostały wpisane przez Unesco do rejestru dziedzictwa kulturowego Europy**.** Na trasie prowadzącej ze wschodniej Europy do Hiszpanii wymienia się między innymi takie miejscowości jak ***Lwów, Kraków, Olkusz i Będzin.*** Droga z Krakowa na Śląsk w owym czasie prowadziła przez Giebułtów i Ojców. Swój udział w tym dziele maja także kupcy przewożący metale Z Krakowa do Paryża. Metale te jak ołów, cyna i srebro wytapiane były w Olkuszu

W Księdze czwartej **Roczników** ..... **Jana Długosza A. D. 1086** mamy taką informację: *„Od tej pory święty Idzi zaczął się cieszyc w Polsce wielką czcią, a kobiety bezpłodne zwracały się* ***do Niego w celu uproszenia potomstwa****. Stąd i w mieście Krakowie książę polski Władysław z wdzięczności za świeżo narodzonego syna zbudował najpierw w Krakowie poświęcony Mu kościół, który miał pewną liczbę kanoników zaopatrzonych w beneficja. Potem w całym Królestwie Polskim, w miastach, wsiach i siołach, książę Władysław i jego rycerze zakładali kościoły, które dotąd istnieją, a mianowicie: w Tarżku, Pkanowie, ...* ***w Giebułtowie*** *i Zborowie Biskupim."* [6]

Ten cytat z Kroniki Jana Długosza , w odniesieniu do historii kościoła pod wezwaniem świętych Idziego i Mikołaja w Zborówku (dawniej Zborowie), przytacza też strona internetowa Gminy Pacanów.

Kościoły wotywne wznoszono z polecenia lub z woli Księcia a fundatorami byli miejscowi biskupi, rycerze lub dostojnicy królewscy obdarowani przedtem przez króla. Wśród tych kościołów są budowle drewniane i murowane. Tak więc **święty Idzi jest naszym patronem już od dziewięciu wieków**[7]**.** *Na stronie krakowskiej Kurii Metropolitalnej czytamy, że parafię giebułtowską erygowano w XIII wieku. Różnica między datą budowy kościoła, a powołaniem parafii wynosi około 100 lat. Jest to możliwe, bowiem formalne erygowanie parafii nastąpiło dopiero po oficjalnym* ***uznaniu Opata Idziego za Świętego co nastąpiło za pontyfikatu papieża Urbana IV (1261 – 1264)***[8]

Hermanowski kościół w Giebułtowie prawdopodobnie był ufundowany przez arcybiskupa krakowskiego Lamberta III lub przez jego następcę biskupa Czesława[9]. Lambert III był następcą świętego Stanisława, biskupa i męczennika. Potem, zgodnie z ówczesnym prawem o inwestyturze, z woli Władysława Hermana, biskupem zostaje Czesław.

---

[6] Jan Długosz: Kroniki....

[7] Paweł Pencakowski: Święty Idzi w Giebułtowie. TYGODNIK POWSZECHNY NR 52, rocznik 1982

[8] Ksiądz Stanisław Bober: KULT ŚWIĘTEGO IDZIEGO W POLSCE W ŚWIETLE WEZWAŃ KOŚCIOŁÓW. Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Opole 2004.

[9] http:/historia-polski/ tablice_historyczne/biskupi_krakowscy

Przypomnijmy ówczesne tło historyczne. Początek wieku XI to czasy panowania Bolesława Chrobrego, który wkrótce po koronacji w roku 1025 umiera. Potem następuje okres reakcji pogańskiej i czas pewnego chaosu politycznego, który szczęśliwie został opanowany przez Kazimierza Odnowiciela (1038 – 1058). W latach 1080 – 1102 panuje Władysław Herman, a w roku 1102, w wieku 17 lat, na tron wstępuje Bolesław Krzywousty, syn Władysława Hermana i Judyty Czeskiej i to imionami Jego rodziców, ***Władysława Hermana i Judyty,*** nazwano ulice w Giebułtowie, tuż za parafialnym cmentarzem. Judyta była córką czeskiego króla Wratysława i przez to małżeństwo wzrastały u nas wpływy czeskie, które w przyszłości będą przysparzać Polakom pewnych kłopotów. Judyta ,matka Bolesława, niedługo po połogu umiera i Książę Władysław żeni się po raz drugi, a jego drugą żoną jest Judyta Maria, siostra niemieckiego cesarza Henryka **III** i wdowa po królu węgierskim Salomonie. Z tego tytułu przysługiwał jej dożywotnio tytuł królowej, a jej męża tytułowano tylko księciem co czasem budziło na dworze pewne zażenowanie.

W pierwszych latach panowania Bolesława wybucha wojna domowa między jego zwolennikami a zwolennikami jego przyrodniego brata Zbigniewa. Zbigniew najpierw zostaje wygnany z kraju, a potem, po powrocie, śmiertelnie okaleczony przez wykłucie oczu. Niestety wśród wrogów Bolesława była też jego macocha i podatny na jej wpływy – ojciec. Natomiast wśród jego zwolenników znalazł się jego dziadek, król Wratysław z Pragi. W czasie trwającej wojny domowej pojawiła się nawet groźba interwencji czeskiej. Ostatecznie Krzywousty samodzielnie utrzymał tron.

Jak wiadomo, po jego śmierci w 1138, następuje okres rozbicia dzielnicowego Polski.

Widzimy więc, że kościoły „Hermanowskie" były wznoszone w czasach nader niespokojnych, a za sprawą budowy tutejszego kościoła, echa wielkiej polityki słychać było i w Giebułtowie.

Z informacji poza kościelnych wiemy, że już w XII wieku w Giebułtowie wydobywano kamień budowlany. Znajdujemy też informacje, że produkowano tu żarna[10]

Ponieważ w Giebułtowie swoje dobra mieli mogilscy Cystersi, trzeba o nich teraz coś wspomnieć gdyż Zakon ten został sprowadzony do Mogiły w 1222 roku przez biskupa Iwo Odrowąża. (*Biskup Iwo sprowadził także zakon Dominikanów do Krakowa. Wspominamy o tym bowiem w naszym kościółku, na jednej ze ścian kaplicy widnieją wizerunki Dominikanów, świętych Dominika i Jacka Odrowąża.)* Przypomnijmy, że lata dwudzieste XIII wieku to czasy panowania księcia krakowskiego Leszka Białego.

Swoje dobra miały w Giebułtowie także Siostry Klaryski (a obecnie Siostry Wizytki).

Siostry Klaryski w 1262 roku uzyskały donacje od Księcia Bolesława Wstydliwego, który dobrami wokół Skały, zapewne także sięgającymi do Giebułtowa, wywianował swoją siostrę Salomeę, klaryskę , później beatyfikowaną. Przypomnijmy, że żoną Bolesława Wstydliwego była święta Kinga. W książce **Polska Piastów** *Pawła Jasienicy* czytamy: … *„Bolesław Wstydliwy stale opierał się na duchowieństwie i obdarzał je bardzo rozległymi przywilejami"*.

Na stronie Ojcowskiego Parku Narodowego zamieszczono informacje dotyczące **Grodziska,** z

[10] Ryszard Kański, Tomasz Długosz: STUDIUM ARCHITEKTONICZNO KONSERWATORSKIE KOŚCIOŁA W GIEBUŁTOWIE. Giebułtów 2011. Opracowanie znajduje się w Kancelarii Parafialnej w Giebułtowie.

których wynika, że klasztoru Klarysek tam mogło nie być a tylko pustelnia. Natomiast mógł być warowny zamek, większy nawet od zamku w Ojcowie.

Z czasem pojawi się jeszcze inna okoliczność wyróżniająca naszą osadę. Jest to bowiem osada leżąca u wylotu Doliny Ojcowskiej, która stanowi wrota do Wyżyny Jurajskiej, zwanej także Wyżyną Krakowsko-Częstochowską. Dla Krakowa jako stolicy księstwa senioralnego i stolicy państwa musiał to być rejon o wyjątkowym znaczeniu. I dlatego na tej Wyżynie powstały przed laty obronne warownie, tworzące dziś turystyczny Szlak Orlich Gniazd. Te zamki miały osłaniać Kraków, szlaki handlowe prowadzące do Krakowa, ludność tu zamieszkałą i szlaki administracyjne przed wypadami śląskich oddziałów zbrojnych. Dalej, już w czasach Rzeczpospolitej Szlacheckiej, Piotrków Trybunalski i Łęczyca były miejscami sesji sejmowych i dlatego na trasie z Krakowa do tych miejscowości administracja państwowa wymagała spokojnych dróg dla przemieszczania się urzędników i posłów oraz przesyłania informacji. Dlatego droga z Krakowa przez Giebułtów i Olkusz do Gniezna i Poznania nazywana jest „Drogą Królewską" Bezpieczeństwo tej drogi miał zapewnić system zamkowych garnizonów i strażnic. Pogranicze Małopolski i Śląska musiało być strzeżone bo tam często dochodziło do waśni. *O Księstwie Siewierskim jeszcze będzie mowa.*
Turystyczne pojęcie „Szlaku Orlich Gniazd" obejmuje miejscowości: Korzkiew i Grodzisko (*w sąsiedztwie Skały i Giebułtowa),* Ojców, Pieskową Skałę, Rabsztyn, Bydlin, Smoleń, Pilicę, Ogrodzieniec, Morsko, Bobolice, Mirów i Olsztyn nad Wartą. Poza szlakiem znajdują się zamki w Siewierzu, w Babicach koło Alwerni i w Będzinie. Jeśli prześledzić przebieg „Szlaku" na mapie Polski to można zauważyć, że przebiega on tak aby podróżni nie musieli przeprawiać się przez większe rzeki a więc biegnie wododziałem między Warta i Pilicą, w górnych odcinkach ich biegu.
Przez naszą wioskę prowadzi jeszcze inny szlak a mianowicie jeden ze szlaków pieszych pielgrzymek na Jasną Górę.
Na wiosnę roku 2013 przy drodze przebiegającej przez Giebułtów umieszczono oznakowania „Drogi świętego Jakuba". Są to charakterystyczne muszelki.

4.Wiek XIV

Na przełomie wieków XIII i XIV pojawiły się działania zjednoczeniowe Polski. Wysiłki te podjęli książęta wielkopolscy Przemysław **I** i Przemysław II oraz książę kujawski Władysław zwany Łokietkiem.
Łokietek podejmując wysiłek zjednoczenia Polski musiał się przeciwstawić obecności Czechów w naszym Kraju. Obecność ta miała charakter okupacji. Królowie z Pragi, opierając się na pokrewieństwie do obydwu żon Władysława Hermana i na zapisie testamentowym Piastów Śląskich, , rościli sobie pretensje do tronu polskiego. Podnoszono także

konsekwencje panowania Morawian nad Wiślanami. W oparciu o te przesłanki król czeski Wacław II , w roku 1300 koronował się na króla Polski. Na szczęście nie mógł użyć **insygniów koronacyjnych Chrobrego gdyż Przemysław II zdołał je wcześniej wywieźć do** *Poznania*. . Papież Bonifacy VIII nie uznał aktu tej koronacji ale Wacław mają**c** poparcie cesarza Albrechta **I** Habsburga, brata drugiej żony Władysława Hermana, postanowił siłą zająć Polskę. Łokietek musiał uciekać z kraju i udał się do Rzymu z prośbą o wstawiennictwo papieża. Kiedy powrócił, Wacław umacniał swoją władzę osadzając na wysokich urzędach Czechów i Niemców. Jednym z „ludzi Wacława" był zniemczony Ślązak, biskup Jan Muskata, który piastował, niestety w sposób niecny, godność arcybiskupa krakowskiego w latach 1294 – 1320[11]. To właśnie biskup Muskata, podobnie jak świeccy zwolennicy Wacława, organizował zbrojne akcje wymierzone przeciwko Łokietkowi i jego zwolennikom. Jemu przypisuje się ograbienie i spalenie kilku kościołów , w tym także kościoła w **Giebułtowie.** Zniszczenia dotykały zapewne tych miejscowości gdzie ludność stawała po stronie Władysława Łokietka.

*Teraz mała dygresja. Wspomnieliśmy powyżej i to ze złej strony, czeskiego króla Wacława **II** . Ponieważ patronem katedry wawelskiej jest święty **Wacław I, książę czeski**, konieczne staje się pewne wyjaśnienie. Otóż święty Wacław, patron katedry na Wawelu, żył w pierwszej połowie X wieku i był wybitnym księciem z dynastii Przemyślidów i twórcą państwowości czeskiej. Zginął tragicznie z ręki brata Bolesława Okrutnego. Późniejsza historiografia uznała tą śmierć jako męczeństwo. Wkrótce kanonizowano Go i uznano za patrona państwowości czeskiej. Dlatego Czesi wystawili mu pomnik na Vaclavskim Namesti w Pradze i tam stoi do dziś a jak żartobliwie mówią Prażanie, „ Vaszek siedzi na kobyle". I jeszcze jeden szczegół i to polski: Święty Wacław był stryjem Dobrawy (Dąbrówki), żony Mieszka a więc naszej księżnej.*

W przedstawionych powyżej warunkach, walka Łokietka o zjednoczenie Polski i o tron w Krakowie była bardzo trudna. Giebułtowskie ślady tej walki to obrabowanie i spalenie kościoła ale także pośrednio budowa nowego kościoła.
W wyniku walk polsko czeskich kościół w Giebułtowie spłonął w okresie 1306 – 1308. Stało się tak w wyniku haniebnej działalności biskupa Muskaty, który karał miejscową ludność za popierania Łokietka .
Informację o tym nieszczęściu zanotował arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka, który na prośbę Łokietka przybył do Krakowa i prowadził dochodzenia w sprawie wspomnianych działań biskupa Muskaty oraz organizował odbudowę administracji kościoła krakowskiego[12].
W związku z przytoczonym dokumentem biskupa Jakuba, konieczna staje się następująca dygresja. W prawie polskim arcybiskupi gnieźnieńscy posiadali wyjątkowe uprawnienia . Do tych prerogatyw należało koronowanie królów polskich w Gnieźnie, udzielanie ślubu parom królewskim oraz przewodniczenie pogrzebom królewskim. Koronacje królów od roku 1320

[11] Paweł Jasienica: POLSKA PIASTÓW.
[12] Patrz przypis nr 6

odbywały się już w Krakowie (jako pierwsza była to koronacja Władysława Łokietka). Ostatnim, kto przyjmował koronę Polski na swoją głowę w roku 1295 w Gnieźnie był Przemysław ***II. (****Niekiedy używa się imienia Przemysł). Koronował się tam także Wacław, który przymusił arcybiskupa Jakuba do udziału w swojej, nielegalnej koronacji. Od wieku XIV to jest po bezpotomnej śmierci Kazimierza Wielkiego arcybiskup Gniezna piastował dodatkowo godność* ***interrexa.*** *Do Jego obowiązków należało objęcie władzy po śmierci króla a z czasem także zwołanie sejmu konwokacyjnego i elekcyjnego. Ta rola miała rzeczywiście duże znaczenie w okresie elekcji królów polskich.*

Za czasów króla Władysława Łokietka, w latach 1325 – 1327 zbudowano w Giebułtowie nowy, także drewniany kościół i już na miejscu obecnego. Budowę prowadził ksiądz Florian[13]. Biskupami krakowskimi byli wtedy biskup Nankier (1320 -1326) oraz biskup Jan III Grot (1326-1347).
W latach 1333 – 1370 królem Polski jest Kazimierz Wielki i z tego okresu pochodzą pierwsze informacje o rodzie ***Giebułtowskich.***
Na stronie http://zskozieglowy.szkolnastrona.pl/index.php?p=m&idg=zt,226,229 dotyczącej historii miasta Koziegłowy napisano, że z nadania Kazimierza Sprawiedliwego właścicielem zamku koziegłowskiego był Mikołaj herbu **Lis,** wojewoda krakowski, brat biskupa krakowskiego Pełki. Wojewodę Mikołaja wymienia się również w komentarzu do **Kroniki Wincentego Kadłubka** ponieważ Biskup -Kronikarz toczył z nim spory o dobra rozdawane przez Kazimierza Sprawiedliwego. W kolejnej wzmiance mówi się, że liczne rozgałęzienia rodziny Lisów pieczętowały się też tym herbem. Jednym z tych rozgałęzień miała być rodzina *: „****Giebułtowskich z Giebułtowa, na przykład łowczy a od roku 1363 podkomorzy”*** *(na dworze Kazimierza Wielkiego).*
Wynikałoby z tego, że ***Lisa*** *Giebułtowscy przynieśli z Koziegłów ale jaka była relacja nazwy miejscowości i nazwiska Giebułtowskich – tego nie wiemy.*
Zatem zagadką jest kwestia: czy nazwisko ***Giebułtowski*** dało nazwę naszej miejscowości czy też było odwrotnie - to od ***Giebułtowa*** utworzono nazwisko jego właścicieli. Wspomniane związki Jana z Giebułtowa z Mirowem i Myszkowem też skłaniają do przypuszczeń (*ale chyba zbyt odważnych)* o pochodzeniu znaku herbowego **Lis Giebułtowski**. W tamtych okolicach płynie bowiem rzeka *Liswarta.* Jest to lewy dopływ Warty.

Wspomnieliśmy powyżej, że w XIII wieku osiedlili się w Mogile Ojcowie Cystersi. Dobra giebułtowskie zostały im nadane w roku 1353 , za panowania Kazimierza Wielkiego, jako donacja królewska lub biskupia. Później swoje dobra w Giebułtowie miały Siostry Wizytki .
W spisach inwentarzowych z lat 1389 – 1398 czytamy, że w Giebułtowie były dwie karczmy, młyn ,majątki rycerskie i łany chłopskie[14]. Te majątki rycerskie prawdopodobnie należały do Giebułtowskich gdyż byli oni urzędnikami na Wawelu a wywodzili się ze stanu rycerskiego.

---

[13] Jak wyżej
[14] Patrz przypis 6

5. *Wiek XV.*

Powyżej, przy okazji opisu „Szlaku Orlich Gniazd" pojawiła się informacja o zamku w Mirowie koło Myszkowa. Tu też byli obecni Giebułtowscy a wiemy o tym, za sprawą zapisu testamentowego Doroty Hińcza na rzecz niejakiego **Jana z Giebułtowa**[15]. Zapis pochodzi z roku 1487. (Podobno Jan musiał przejmować Mirów przy użyciu siły)[16].
W Spisie Kanoników Krakowskich figuruje niejaki **Jan Giebułtowski z Giebułtowa**[17]. Spis podaje orientacyjne lata Jego życia a to 1410 -1455.

Kolejna informacja o Giebułtowie pojawia się w roku 1470 kiedy to Jan Długosz opisuje w ***Kronikach*** wieś Giebułtów z drewnianym kościołem parafialnym pod wezwaniem świętego Idziego.

6. *Wiek XVI i XVII.*

Sto trzydzieści lat po napisaniu *Kronik Jana Długosza* bo w roku 1598, parafię wizytuje biskup Jerzy Radziwiłł, który zapisał, że w Giebułtowie mamy ***kościół, cmentarz ogrodzony, dzwonnicę i kostnicę na cmentarzu.*** W kościele jest ***malowany strop, trzy ołtarze z obrazami, (****Czy były to ołtarze tych Patronów co dzisiejsi ?)* ***krucyfiks na belce tęczowej i trzy dzwony – dwa na dzwonnicy i jeden na sygnaturce.*** Biskup Radziwiłł zwrócił uwagę na dobry stan budowli, dlaczego więc już za dwa lata podjęto budowę nowego kościoła ? W tym czasie biskup Radziwiłł wizytował także parafię w Modlnicy.

W roku 1600 podjęto budowę nowego, murowanego kościoła takiego, jaki dziś cieszy nasze oczy. Z informacji jakie podaje tablica erekcyjna umieszczona nad wejściem do kościoła wynika, że nasz dzisiejszy kościół to obiekt zbudowany właśnie w okresie 1600 – 1604. Pojawia się jeszcze hipoteza o rozbudowie kościoła. Zdaniem zwolenników tej tezy, za „rozbudową" przemawia gotycki strop Kaplicy świętej Anny, odbiegający od stropów nad prezbiterium i nad nawą główną. Według tego poglądu obecne prezbiterium w formie rotundy było nawą główną a kaplica Świętej Anny stanowiła prezbiterium kościoła ale czy można przyjąć orientację osi kościoła w kierunku północ – południe ? Chyba nie. Trzeba jednak przypomnieć, że Jan Długosz i biskup Radziwiłł opisywali poprzedni kościół jako drewniany.
Tezę o istnieniu drewnianego kościoła do końca wieku XVI i zbudowaniu kościoła murowanego w latach 1601 – 1604 wyznaje także prof. Paweł Pencakowski.[18]

---

[15] http://zamki.res.pl/mirow.htm
[16] http://www.zamkijurajskie.yoyo.pl/mirow.html
[17] http://www.genealogia.okiem.pl
[18] Paweł Pencakowski: *Percepcja dzieł dawnej sztuki i pamiątek przeszłości w Diecezji Krakowskiej w epoce kontrreformacj*i. Studia i materiały Wydz. Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP. Wydawnictwo ASP. Kraków 2009. Sygnatura Biblioteki Uniwersytetu Papieskiego JP II – K5.3.11./14:18

Z inskrypcji umieszczonej nad portalem południowym naszego kościoła dowiadujemy się także , iż plebanem jest wtedy Sebastian z *Nagrodio . Niektóre tłumaczenia zamieniają to słowo na Nagrodzieniec.* Według dokumentu ***Liber Promotionum*** znajdującego się w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego ksiądz Sebastian nazywał się ***Nagrodio*** vel ***Nagrodius.*** W tym dokumencie zapisano także miejsce urodzenia Sebastiana Nagrodio i imię Jego Ojca: ***Sebastian Nagrodio Sieradiensis Pauli.*** Wiemy więc, że nasz pleban pochodził z Sieradza a Jego Ojciec miał na imię Paweł.
Ksiądz Sebastian posiadał tytuł doktora filozofii i był proboszczem kolegiaty świętej Anny w Krakowie. Dodajmy, że był to wcześniejszy, gotycki kościół fundowany jeszcze przez Władysława Jagiełłę. Obecny kościół św. Anny został zbudowany w latach 1689 – 1703.

Czy ksiądz Sebastian rozpoczął kult świętej Anny w Giebułtowie ? Prawdopodobnie tak i dlatego w naszym kościele mamy kaplicę poświęconą Babci Jezusa. Po lewej stronie ołtarza świętej Anny stoi figura świętego Joachima czyli Dziadka Jezusa. Na ścianie południowej, na prawo od ołtarza Jezusa Ukrzyżowanego namalowano fresk przedstawiający świętego Jana z Kęt (1390 – 1473) , który jest drugim patronem Kolegiaty świętej Anny.
Na inskrypcji południowego portalu zapisano także nazwisko ówczesnego biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego. Biskup Bernard dokonał konsekracji kościoła w Giebułtowie. (tablica pamiątkowa na 400 rocznice konsekracji umieszczona przy wejściu do kościoła). W notce biograficznej biskupa Bernarda można wyczytać, że od roku 1570 był chorążym na dworze Zygmunta Augusta a w latach 1579 – 1581 uczestniczył w wyprawie Stefana Batorego przeciw Moskwie a potem popierał starania Zygmunta III Wazy o tron polski. Z wcześniej podanych informacji wiemy, że w Giebułtowie swój (niewielki) majątek miał ród Giebułtowskich a przedstawiciele tego rodu piastowali wysokie urzędy na Wawelu. Z dużym stopniem prawdopodobieństwa możemy założyć, że Giebułtowscy znali się osobiście z biskupem Maciejowskim. Skoro Maciejowski za poparcie Zygmunta III Wazy w roku 1587 otrzymał godność biskupa łuckiego *(z powodu sprzeciwu tamtejszych notabli urzędu nie objął)* , w roku 1598 został biskupem wileńskim, w roku 1600 otrzymał godność biskupa krakowskiego a w roku 1606 godność arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego, to zapewne król Zygmunt hojnie nagradzał swych zwolenników. Paweł Jasienica w oparciu o badania Jaremy Matuszewskiego, autora książki *Wojna domowa w Polsce,* wyraża taką opinię o królu Zygmuncie: *„Nie tylko dobra ziemskie dawał Zygmunt III staremu możnowładztwu ale także* ***wzmacniającym jego zastępy ludziom nowym.”*** W tym okresie powstały fortuny wielkich rodów magnackich takich jak Ossolińscy i Lubomirscy[19].
Na omawianej inskrypcji wypisano jeszcze nazwisko, wspomnianego już powyżej, a panującego w okresie budowy kościoła, króla – Zygmunta III Wazy. Jak już wiemy, król był protektorem biskupa Maciejowskiego i prawie na pewno Kaspara Giebułtowskiego i dlatego ludzie ci zadbali aby upamiętnić swojego dobroczyńcę, także w Giebułtowie. Podkreślenie faktu, że budowa była prowadzona w czasie panowania Zygmunta III, polskiego króla, to nic szczególnego. Ale żeby figurowało tu imię króla szwedzkiego ? Otóż pochodzenie Zygmunta i

[19] Paweł Jasienica: Rzeczpospolita Obojga Narodów

jego powiązania ze Szwecją są na tyle wyjątkowe, że powinny zaciekawić Czytelnika . Zygmunt był bowiem synem króla Szwedzkiego Jana III Wazy i Katarzyny Jagiellonki a więc i wnukiem Zygmunta Starego. Był więc Jagiellonem *„po kądzieli"* co było jego wielkim i decydującym atutem podczas elekcji z roku 1587 kiedy to został wybrany królem Polski i Litwy. Była to dopiera trzecia elekcja w Polsce a już dramatyczna bowiem posłowie Sejmu Elekcyjnego podzielili się na zwolenników Zygmunta Wazy i arcyksięcia Maksymiliana Habsburga. Maksymilian sprowadził wojsko pod Kraków a do rozstrzygającej bitwy doszło w okolicy Korzkwi gdzie zwycięzcą okazał się Hetman Jan Zamojski. Pozytywną rolę odegrała również załoga zamku w Rabsztynie. Szlak Orlich Gniazd okazał się przydatny dla Polski. W lipcu 2012 roku w 425 rocznicę bitwy ***Stowarzyszenie Korzkiew*** zorganizowało inscenizację kostiumową tych wydarzeń.

Zygmunt był także następcą tronu w swojej ojczyźnie i po śmierci ojca Jana III Wazy w roku 1592 koronował się na **króla szwedzkiego**. Koronę szwedzką nosił do roku 1599. Dla ułatwienia podróży na Litwę i komunikacji ze Szwecją król Zygmunt przeniósł stolicę Polski z Krakowa do Warszawy i tam panował do roku 1632. *Swego czasu powstała taka oto frywolna fraszka Jana Sztaudyngera :* ***Dlatego stoisz na słupie, żeś miał Kraków w … .*** Bo jak wiadomo kolumnę przed Zamkiem Królewskim w Warszawie postawił swemu ojcu król Władysław IV. W taki więc sposób Giebułtów, po raz kolejny, zetknął się z wielką polityką. I jeszcze jedna ciekawostka związana z treścią tablicy erekcyjnej a właściwie z brakiem pewnej informacji. Otóż na tej tablicy usunięto nazwiska fundatorów pomocniczych kościoła. Łatwo można zobaczyć dwa puste wiersze gdzie prawdopodobnie figurowało nazwisko Jakuba Tomaszewskiego herbu „Bończa" i co raczej jest wątpliwe – nazwisko Kucharskiego dziedzica z Modlnicy. Są prawdopodobne dwie wersje przyczyny tej korekty. Jeśli Tomaszewski fundował giebułtowski kościół i czynił to jako pokutę za jakieś grzechy to jego potomkowie uznali, że już czas aby niepochlebne informacje o ich przodku usunąć. Mogła to być także decyzja mieszkańców Giebułtowa, którzy już w czasie lepszej koniunktury uznali, że fundacja Tomaszewskiego z obcej parafii to dla nich dyshonor.

Wspominając króla Zygmunta III Wazę może warto przytoczyć informację o tak zwanej ***Rolce Sztokholmskiej lub Rulonie Polskim.*** *Jest to unikalny zabytek malarski z epoki . Obraz o wymiarach 0,27 m na 16,9 m posiada wartość, przede wszystkim, historyczną bowiem wiernie przedstawia zarówno ubrania cywilne jak i zbroje husarskie z początku XVII wieku. Nieznany malarz przedstawił orszak weselny z drugiego ożenku Zygmunta III z arcyksiężniczka Konstancją Habsburżanką (siostrą jego pierwszej żony Anny). Wesele miało miejsce w Krakowie w 1605 roku.„Rolka … „ została zrabowana przez Szwedów podczas „Potopu" ale w roku 1974 zwrócona do Muzeum Narodowego w Warszawie.*

I jeszcze jedna dygresja związana zarówno z Zygmuntem III Wazą, ze stosunkami polsko – czeskimi i o dziwo - z Janem Pawłem II. Otóż Zygmunt III jako gorliwy katolik włączył się w Wojnę Trzydziestoletnią posyłając przeciwko husyckim Czechom oddział ***Lisowczyków.*** *Była to formacja specjalna, utrzymująca się nie z żołdu królewskiego ale z łupów wojennych. Oddział wyruszył w kierunku Pragi ale po drodze rozprawiał się także z*

protestantami na Morawach. Tam spotkał kapłana katolickiego Jana Sarkandera, który osłaniał miasteczko Holeszov przed atakiem „komandosów z Polski" zaświadczając, że tamtejsi mieszkańcy są katolikami. Stało się to pretekstem do oskarżania Jan Sarkandera o celowe sprowadzenie Lisowczyków dla walki z miejscowymi husytami. W dalszej drodze oddział Lisowczyków dotarł w okolice Pragi gdzie pod Białą Górą stoczono bitwę między Husytami a armia cesarską. Bitwa zakończyła się klęską Czechów a ich kraj dostał się pod panowanie Habsburgów na trzysta lat. Granice Cesarstwa dotknęły wtedy granic Rzeczypospolitej. W XVIII wieku zaborca miał więc krótsza drogę do Krakowa. A teraz jeszcze jedna ciekawostka sięgająca czasów nam współczesnych . Podczas procesu kanonizacyjnego świętego Jana Sarkandera ze Skoczowa, przeciwnicy kanonizacji podnosili wspomniany epizod z Holeszova jako przeszkodę dla wyniesienia świętego Jana na ołtarze. Jan Paweł II nie uznał tego protestu ale kłopoty miał i to za sprawa fatalnej polityki zagranicznej Zygmunta III Wazy.

Dane historyczne z okresu budowy kościoła zawarte w inskrypcji umieszczonej nad południowym wejściem należy uzupełnić o informacje zamieszczone na dwóch płytach nagrobnych widniejących na ścianie kruchty południowej, gdyż dotyczą też tego okresu. Płyty te zostały przeniesione z krypty pod posadzką kościoła . Jedna z nich to epitafium ś. p. Kaspara Lis Giebułtowskiego . Kaspar zmarł w 1623 roku a druga płyta to epitafium ś. p. Barbary Giebułtowskiej, żony Kaspara, zmarłej 21 listopada 1595 roku. Czy na podstawie informacji zawartych w cytowanych epitafiach należy uważać Kaspra Giebułtowskiego za fundatora naszego kościoła ? Chyba jest to uprawnione mniemanie. (Płyta z grobu Kaspara leżała w krypcie przez dwieście lat i dopiero w roku 1848 wydobyto ją z podziemia i wyeksponowano na ścianie kruchty). Na płycie z grobu Kaspra wypisano także nazwisko rodowe jego żony: **Podliodowska *de Przitik.*** Chodzi oczywiście o miejscowość Przytyk w powiecie radomskim. Na stronie internetowej Gminy Przytyk czytamy[20], że w roku 1488 za sprawą Jana Podlodowskiego, dworzanina na dworze Kazimierza Jagiellończyka Przytyk otrzymał przywilej organizowania targów. Dalej czytamy, że w roku 1570 w Przytyku odbył się ślub Jan Kochanowskiego z Dorotą Podlodowską. Z informacji jakie uzyskałem od dyrektora gimnazjum w Przytyku wynika, że Dorota Kochanowska siostry nie miała, ale jej ojciec miał brata, który prawdopodobnie był ojcem Barbary. Tak więc Dorota i Barbara były kuzynkami. Skoro już przywołaliśmy nazwisko Kochanowskiego to trzeba przypomnieć tren VIII Mistrza Jana: *„Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim, moja droga Orszulko, tym zniknieniem swoim..."* . Dodajmy, że w naszych modlitwach też wspominamy Mistrza Jana z Czarnolasu mianowicie śpiewając w kościele : *Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary .....*

Te informacje wskazują na status społeczny Giebułtowskich i Podlodowskich – rody te wywodziły się z dworzan królewskich, dziś powiedzielibyśmy – wysokich urzędników państwowych i zapewne młodzi małżonkowie poznali się dzięki kontaktom swoich rodziców. W dolnej części płyt nagrobnych małżonków Giebułtowskich widnieją ich herby to znaczy „Berszten" i jeszcze jeden herb złożony, trudny do zidentyfikowania.

W Księgach Podskarbińskich z czasów Stefana Batorego figuruje nazwisko Podlodowski ale Giebułtowskiego nie ma. Jeśli to nie przypadek to znaczy, że Giebułtowski żadnego majątku nie miał.

Obok wspomnianych płyt z grobów Barbary i Kaspara Giebułtowskich, na ścianie kruchty umieszczono jeszcze dwie inne płyty. Jedna to płyta z grobu Gabriela Giebułtowskiego

[20] http://www.przytyk.pl/index.php

zmarłego w roku 1557. Z dat śmierci możemy sądzić, że Gabriel mógł być ojcem Kaspara. Druga płyta pochodzi z grobu Katarzyny Giebułtowskiej zmarłej w roku 1610. Katarzyna była małżonką Wawrzyńca Pawęckiego z Owczar. Tenże Pawęcki był komornikiem granicznym krakowskim i proszowickim. (*Komornik graniczny to geodeta sądowy z uprawnieniami do wyznaczania granic nieruchomości, szczególnie granic spornych.)*
I tu pojawia się nam problem genealogiczny i heraldyczny rodu Giebułtowskich bowiem Kaspar to Lis Giebułtowski a Gabriel i Katarzyna na swoich płytach nagrobnych mają wyryte herby „Berszten". Jest to temat do dalszych badań historycznych.

Według Herbarza Nasielskiego, kościół postawili Jakub Tomaszewski herbu Bończa i jego żona (z pobliskich Tomaszowic) a pomocy udzielał im Jan Kucharski – dziedzic Modlnicy. Informacje te wcale nie muszą być sprzeczne bo przecież budowa mogła mieć kilku sponsorów . Ale *dlaczego w majątku Giebułtowskich kościół fundowali dziedzice sąsiednich posiadłości ? Prawie na pewno majątek Giebułtowskiego był niewystarczający dla sfinansowania tej budowy.*
R. Kański i T. Długosz piszą, że dwie figury na zwieńczeniu zachodniego portalu to sylwetki Tomaszewskiego i Kucharskiego. Natomiast herby Tomaszewskiego – „Bończa" i rodowy herb jego żony – „Szreniawa" zdają się podkreślać wyłączną rolę tych małżonków przy budowie koscioła . Dodając do tego informację wziętą ze strony internetowej parafii w Modlnicy o tym, że Kucharski nabył Modlnicę dopiero w roku 1610, dochodzimy do wniosku, że jego rola przy budowie kościoła giebułtowskiego jest wątpliwa lub był tylko fundatorem fresków malowanych po roku 1616.

Jeszcze jedna dygresja. W spisie biskupów krakowskich czytamy, że biskup Maciejowski nosił tytuł Księcia Siewierskiego, którego używali biskupi krakowscy począwszy od następcy kardynała Zbigniewa Oleśnickiego (1423 – 1455) to jest od biskupa Strzępińskiego do biskupa Feliksa Turskiego (1790 – 1800). Księstwo utworzono gdy Kardynał Oleśnicki zakupił od książąt cieszyńskich tereny wokół Siewierza i Bytomia i utworzył tam księstwo.
Tę dygresję przytoczyłem też dlatego, że przytaczając imiona arcybiskupów krakowskich wizytujących parafię, dodaje się tytuł Książę Siewierski. Kardynał książę Adam Sapieha był „księciem krwi".

Z kolejnej wizytacji biskupa Piotra Tylickiego, przeprowadzonej
w roku 1610 wiemy, że w Giebułtowie już stoi kościół murowany z zakrystią przy prezbiterium i z kaplicą. Kościół ma cztery ołtarze. Protokół wizytacyjny wymienia księdza Sebastiana jako budowniczego nowego kościoła. (*Jest to niejako powtórzenie zapisu na inskrypcji zdobiącej portal*). Zapis o wizytacji biskupa Piotra znajduje się także na stronie parafii w Modlnicy.
Podobno w wieku XVII Giebułtowscy utracili Giebułtów. Taką, niesprawdzoną ale prawdopodobną, informację podaje strona http://www.wikipedia.org/wiki.
Oprócz opisanych już płyt nagrobnych Barbary i Kaspara, kolejnych pochówków

rodziny Giebułtowskich w Giebułtowie już nie ma. Trzeba jeszcze zbadać napisy na grobach wcześniejszych, które znajdują się w krypcie pod ołtarzem. (Jeśli takie napisy tam są). Najbardziej prawdopodobną przyczyną dla której ród Giebułtowskich z Giebułtowa wygasł był brak potomstwa płci męskiej a wieczysta dzierżawa majątku rycerskiego w Giebułtowie była dziedziczna tylko na potomków męskich. Barbara i Kaspar mieli tylko dwie córki, które po wyjściu za mąż zmieniły nazwiska

Wiek XVIII.

Protokół z wizytacji biskupa Michała Kunickiego z roku 1727 wylicza wspomniane wcześniej cztery ołtarze a to Matki Boskiej Częstochowskiej jako ołtarz główny, Świętej Anny jako boczny oraz ołtarze Jezusa Ukrzyżowanego i Świętego Idziego jako ołtarze boczne w nawie głównej. Wyliczono jeszcze dwa konfesjonały i „trybunę muzyczną z organami". Zwrócono także uwagę na potrzebę otoczenia opieką „Pola pod krzyżem". Ta informacja dokumentuje nasze przypuszczenia o ważności tego miejsca i to, że tam stał kościół.

Mówi się także o drewnianej kruchcie od południa, o dzwonnicy i kostnicy. (*Obecna , murowana kruchta południowa powstała w połowie wieku XIX).*
Druga wizytacja biskupa Kunickiego, z roku 1748 wspomina, że z lewej strony ołtarza pod posadzką, wykonaną z kamienia i cegły, znajduje się krypta z grobowcami. Podczas swojej wizytacji w roku 1760 biskup książę Michał Jerzy Poniatowski *(brat króla Stanisława Augusta, a w latach 1785 – 1794 arcybiskup gnieźnieński oraz prymas Polski i Litwy)* zwraca uwagę na ponury stan budynku kościoła i na zniszczoną zakrystię.

Nasza miejscowość leży na pograniczu wpływów byłych mocarstw ościennych, które w XVIII wieku dokonały rozbiorów naszej Ojczyzny. Bliskie sąsiedztwo z Krakowem jest przyczyną wpływu wielości wydarzeń tu zachodzących na losy naszej osady, co skłania do zapoznania się z nimi. Podczas **I** Rozbioru Polski w 1772 roku Austria zajęła tereny południowej części Małopolski do linii Wisły. Lewobrzeżny Kraków a więc i Giebułtów pozostały jeszcze przez 23 lata w wolnej Polsce.
W marcu 1794 roku w Krakowie rozpoczyna się Powstanie Kościuszkowskie. Sztab Insurekcji miał swoją siedzibę w posiadłościach Wodzickich w Białym Prądniku, w odległości około 10 km od Giebułtowa. Ponieważ koncentracja wojsk kościuszkowskich odbywała się w Bosutowie a więc prawie na pewno w kościuszkowskich oddziałach Kosynierów znalazło się kilku mieszkańców naszej wsi.
W trakcie trzeciego rozbioru Polski, tereny północnej części Małopolski (a więc i Kraków z Giebułtowem), Ziemia Kielecka i wschodnia części Mazowsza aż po linię Bugu znalazły się pod okupacja austriacką.

7. Wiek XIX.

W roku 1807 Napoleon, z części ziem zaboru pruskiego i austriackiego, tworzy Księstwo Warszawskie. Jego północna granica biegnie linią Bugu, Wisły, Pilicy a granica zachodnia

od Pilicy dalej na południe do rejonu Olkusza i do rzeki Przemszy. Kraków z Podgórzem i Wieliczką pozostaje nadal pod zaborem Cesarstwa Austriackiego. Oczywiście Giebułtów też. W roku 1809 nastąpiła inwazja Austrii na Księstwo Warszawskie ale dzięki bohaterskiej postawie wojska polskiego pod wodzą Księcia Jozefa Poniatowskiego, w bitwie pod Raszynem, Austriacy ponoszą porażkę. Kontrofensywa Polaków pozwala przyłączyć do Księstwa tereny między Bugiem a Pilicą - z Lublinem, Zamościem, Sandomierzem i Krakowem. Tak więc w roku 1809 Giebułtów znalazł się w granicach Księstwa Warszawskiego, które dotrwało do roku 1815 bowiem wtedy, na Kongresie Wiedeńskim, państwa koalicji anty napoleońskiej utworzyły Królestwo Kongresowe a w jego południowej części Wolne Miasto Kraków. Północna granica Wolnego Miasta Krakowa, w rejonie naszej wsi, biegła wzdłuż brzegów Prądnika a częściowo leżała na wysokim jego brzegu i przebiegała obok dzisiejszego boiska piłkarskiego.[21] W Szycach do niedawna hotel nazywał się *Granica,* a sąsiedni przysiółek nazywa się *Komora.* Nazwa ta pochodzi od komory celnej na granicy zaboru rosyjskiego i austriackiego. Obydwie komory (posterunki celne)– rosyjska i austriacka stoją tam do dziś. W komorze rosyjskiej mamy ośrodek zdrowie i aptekę a komora austriacka jest zamieszkała.

Od przysiółka Hamernia granica biegła dalej na północ obejmując Brzozówkę i Garlicę a następnie na wschód gdzie koło Miechowa, w rejonie serpentyn drogowych na drodze krajowej nr 7 stała kolejna komora celna (dane z *Map turystycznych Gminy Zielonki i Wielka Wieś).*

W roku 1846 w Wolnym Mieście Krakowie wybucha, skierowane przeciw zaborcy, zbrojne powstanie, które zostaje krwawo stłumione a Austria likwiduje autonomię Miasta i jego obszar (wraz z Giebułtowem) wciela do Cesarstwa.

Mimo niespokojnych czasów, w roku 1848 (W Europie trwa już **Wiosna Ludów)** w naszym kościele wyremontowano kruchtę i przeniesiono płyty nagrobne z krypty pod prezbiterium, skasowano piętro nad zakrystią i przebudowano szczyt zachodni kościoła.

Podczas dobudowy (remontu) kruchty, piękny jej portal został przeniesiony z południowej ściany kościoła na południową ścianę kruchty.

Dla podkreślenia uczuć patriotycznych okolicznej ludności trzeba przypomnieć dwa dziewiętnastowieczne wydarzenia historyczne. W roku 1830 wybucha Powstanie listopadowe a w roku 1863 - Powstanie Styczniowe, w które Mieszkańcy Giebułtowa byli zapewne zaangażowani . W Szycach do dziś stoi pomnik- mogiła Powstańców Styczniowych a na cmentarzu w Modlnicy znajduje się grób ich dowódcy. (http://www.wielka-wies.pl Strona ta nie wspomina niestety o Giebułtowie)

Jednym z Powstańców jest francuski oficer, Franciszek Rochebrune, który z ochotników zwerbowanych w okolicach Ojcowa, tworzy elitarny oddział powstańczy pod nazwą ***Żuawi śmierci.*** Dewizą tego oddziału, w sile około 400 żołnierzy, było hasło: ***„zwyciężyć albo zginąć”.*** Czy wśród żuawów byli Powstańcy - mieszkańcy Giebułtowa ? W naszych okolicach

[21] Stanisław Grodziski: Rzeczpospolita Krakowska , jej lata i ludzie. UNIWERSITAS. Kraków 2012

walczył także inny oddział złożony z obcokrajowców sympatyzujących z polskimi Powstańcami i z naszą Ojczyzną. Dnia 4 marca 1863 roku w Pieskowej Skale oddział ten stoczył krwawą bitwę z Rosjanami. Zginęło 23 Powstańców. Poległ także dowódca oddziału, Andrej Potiebnia i spoczął w zbiorowej mogile w Skale, niedaleko naszej wsi[22].
Na stronie „Internetowa informacja turystyczna Ojcowskiego Parku Narodowego" w zakładce ***Hamernia*** *czytamy, że w tym zakątku Giebułtowa odkuwano blachy miedziane dla wyrobu kotłów a w latach 1830 – 1831 oraz 1863 – 1864 produkowano broń dla Powstańców. Tam tez znajdują się pozostałości dawnej kuźni, browaru i młyna. Obok stoi piękna kapliczka z wizerunkiem świętego Floriana.*

Jeszcze jedna ciekawostka z XIX wieku. Otóż Teodora, żona Jana Matejki z domu nazywała się Giebułtowska. Jej ojciec był krakowskim sklepikarzem. Walczył także w Powstaniu Styczniowym i niestety zginął w okolicach Miechowa .

W drugiej połowie XIX wieku zaogniły się stosunki między Caratem a Cesarstwem Austriackim, głównie na skutek rywalizacji o wpływy na Półwyspie Bałkańskim. Skutki tego widać do dziś w naszej okolicy. Austriacy fortyfikują wtedy północne otoczenie Krakowa budując forty i odwachy. Najbliżej nas leżą forty *Pękowice, Zielonki i Marszowiec. Możemy także oglądać ciekawy, ceglany „Czerwony Most".* Na szczęście podczas I Wojny Światowej w rejonie Krakowa nie toczono walk i umocnienia te nie były wykorzystywane a więc uniknęliśmy zniszczeń wojennych.
Dnia 6 sierpnia roku 1914 **I** Kompania Kadrowa pod dowództwem porucznika Kasprzyckiego wyrusza z Krakowa do Warszawy aby tam wywołać powstanie. Na pamiątkę tego wydarzenia postawiono kamienny obelisk. Ten skromny pomnik stoi nieopodal Giebułtowa, w Niedźwiedziu, przy szosie E7, tam gdzie przekraczano granicę zaborów.
Przebieg **I** Wojny Światowej, jak już wiemy, na szczęście nie przyniósł zniszczeń w naszej okolicy. Natomiast przynosił tragedie tym z naszych Rodaków, którzy musieli walczyć po różnych stronach frontu. Austria i Rosja walczyły bowiem we wrogich koalicjach a zatem mogło się zdarzyć, że żołnierz w rosyjskim mundurze a pochodzący ze Skały strzelał do żołnierza w mundurze austriackim, rodem z Giebułtowa lub z Modlnicy.
Były jeszcze inne tragiczne wydarzenia związane z udziałem naszych praprzodków w I Wojnie Światowej. Dziadek jednej z naszych Sąsiadek pan Wincenty Tomasik był wcielony do armii austriackiej i w walkach na froncie wschodnim w 1915 roku dostał się do niewoli i jako jeniec rosyjski został wywieziony na Syberię. W roku 1917 wybuchła tam krwawa rewolucja bolszewicka a pan Wincenty po kilku latach szczęśliwie zdołał powrócić do Giebułtowa.

8. Wiek XX.

Z okresu II Wojny Światowej trzeba wspomnieć Batalion Armii Krajowej *Skała.* Być może ktoś

[22] Stefan Kieniewicz: HISTORIA POLSKI 1795 – 1918. PWN 1983

z żołnierzy tego Batalionu jeszcze koło nas żyje. Na krakowskich Azorach jedną z ulic nazwano imieniem tego Batalionu. W Korzkwi, dla uczczenia pamięci Akowców wmurowano tablicę pamiątkową. W naszej okolicy działały także Bataliony Chłopskie.
Wspominając tragiczne wydarzenia pierwszej połowy XX wieku, jedną z ulic Giebułtowa nazwano imieniem Generała Jana Karcza urodzonego w Modlnicy w 1892 roku. Jan Karcz był uczestnikiem I Wojny Światowej jako żołnierz austriacki. W wolnej Polsce walczył w wojnie polsko – bolszewickiej i zasłużył się w obronie Lwowa. Już w wolnej Polsce dosłużył się stopnia generała. Walczył także w Kampanii Wrześniowej. Podczas okupacji hitlerowskiej, za działalność konspiracyjną został aresztowany i zamordowany w KL Auschwitz w roku 1943.

Po drugiej Wojnie Światowej Kraj nasz znalazł się w strefie wpływów sowieckich co skutkowało rewolucją ustrojową. W Giebułtowie większość ziemi uprawnej należała do Zakonu Wizytek. Niewielkie gospodarstwa chłopskie były bardzo rozdrobnione. W roku 1945 majątki zakonne upaństwowiono i utworzono Państwowe Gospodarstwo Rolne, które istniało do końca lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Kiedy PGR zlikwidowano cześć ziemi zwrócono siostrom Wizytkom a cześć przeznaczono na budowę Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Pewien areał wzdłuż ulicy Herman podzielono na działki budowlane gdzie nauczyciele i pracownicy szkoły mogli budować swoje domy.

W drugiej połowie wieku XX, po dłuższej przerwie, podjęto konieczne prace remontowe przy naszym kościele. Skasowano wtedy sufitową, pozorną kolebkę drewnianą i odsłonięto polichromię. W roku 1977 przebudowano strop. W roku 1987 przeprowadzono konserwacje ołtarzy i figury Chrystusa Frasobliwego. Obraz będący kopią wizerunku Czarnej Madonny z Częstochowy przekazano Muzeum Archidiecezjalnego dla przeprowadzenia koniecznej restauracji . Obraz ten był namalowany w roku 1632. Obecnie jest zdeponowany w Muzeum Archidiecezji Krakowskiej.
W latach 2004 – 2011 przeprowadzono konserwację ambony, belki tęczowej z figurami i prospektu organowego. Prace finansowano ze składek parafian. Natomiast ołtarz św. Idziego był odnowiony staraniem jednej z zacnych rodzin mieszkających w Giebułtowie. W roku 2004 parafia świętowała uroczysty jubileusz 400 - lecia konsekracji kościoła.
Począwszy od lat 50 ubiegłego wieku dochodzi do zaniedbania w utrzymaniu dawnego dworu , pochodzącego z roku 1863 (?) i otoczenia tego budynku. Z czasu budowy wynika , że był to dom zarządcy majątku i plenipotenta Sióstr Wizytek. Nie jest to zabytek wysokiej klasy ale jednak jeden z nielicznych już świadków historii. Podobnie zaniedbano drewniany budynek gospodarczy przy plebanii i murowany budynek posterunku policyjnego przy ulicy Topolowej, pochodzący prawdopodobnie z XVIII wieku.
Dodajmy jeszcze, że w latach 60. i 70. XX wieku odwiedzał nas Metropolita krakowski, kardynał Karol Wojtyła i wtedy zatrzymywał się na krótki odpoczynek na naszej plebanii u swojego przyjaciela księdza Józefa Hojoła. *Ksiądz Józef odznaczał się wielką pobożnością i zaangażowaniem w życie parafii. Był także żarliwym patriotą co nie podobało się ówczesnym władzom i dlatego był więziony we Wronkach*. Na pamiątkę odwiedzin kardynała Karola

Wojtyły, po śmierci Jana Pawła II ustawiono przy naszym kościele 27 wapiennych głazów , tyle ile lat trwał pontyfikat Świętego Jana Pawła II.

W latach 50 - 70. XX wieku gospodarstwa rolne w Giebułtowie przestawiły się na hodowlę warzyw. Na skutek poprawy koniunktury większość domów w naszej wsi zostało zbudowanych w tym właśnie czasie a równocześnie zanikały chaty kryte słomianą strzechą. W kolejnych latach zmieniła się struktura społeczna naszej osady. Mieszkańcy Giebułtowa już nie zajmują się uprawą roli, za wyjątkiem jednej rodziny. Pozostały jeszcze przydomowe ogrody i ogródki ale źródłem środków na nasze utrzymanie jest praca najemna w Giebułtowie a często w Krakowie lub okolicach, ewentualnie - emerytury. Na miejscu są też zakłady produkcyjne a to zakład ***ADOZ*** zajmujący się przetwórstwem mięsa a powstały w roku 1990 oraz ***AMSTAL*** produkujący wyroby metalowe i świadczący usługowo obróbkę metalu technikami laserowymi i drążeniem elektroiskrowym materiałów trudno obrabialnych. Zakład ten założono w roku 2000. Jest tu także kilka zakładów rzemieślniczych i usługowych między innymi **Z i B** budujący instalacyjne sieci gazowe.

Mamy także sklep spożywczy pod nazwą „Delikatesy", kwiaciarnię i jeszcze jeden sklepik spożywczy

Z tymi przemianami wiąże się urbanizacja naszego osiedla. I tak sukcesywnie , począwszy od lat 50. ubiegłego wieku zbudowano nowe i wyremontowano stare błotniste drogi, kładąc na nich nawierzchnie asfaltowe. Następnie przeprowadzono elektryfikację wsi i okolic oraz zbudowano sieć wodociągową i kanalizację sanitarną a z czasem także siec telefoniczną a w końcu gazową. Po pierwszej wersji wodociągów pozostał jeszcze zbiornik betonowy. Obecne wodociągi mają dwa nadziemne zbiorniki stalowe. Wodociągi nasze rozprowadzając wodę wykorzystują ciśnienie grawitacyjne. Te przedsięwzięcia wymagały wielkiego wysiłku mieszkańców naszej wsi. Wyjątkowo wiele pracy włożyli w te dzieła tacy gorliwi społecznicy jak zmarły już Stanisław Gątkiewicz i inż. Adam Kwiecień oraz Eugeniusz Solarz, pan Hajto, Lucyna Pająk i Wiesław Gola . Niech ta wzmianka będzie formą naszego skromnego podziękowania za ich trud. W ostatnich czterech latach zbudowano chodniki wzdłuż głównych dróg. Na placu przy dawnej szkole urządzono plac zabaw dla dzieci.

W północnej części Giebułtowa na „Morgach" urządzono boisko piłkarskie. Obiekt ten jest siedzibą klubu piłkarskiego ***Jutrzenka.***

Mamy także Ochotniczą Straż Pożarną. Placówka ta funkcjonuje u nas od końca XIX wieku .

W Giebułtowie, podobnie jak w innych sołectwach gminy, występuje zjawisko osiedlania się nowych mieszkańców. Okolica jest atrakcyjna i dobrze skomunikowana z Krakowem (autobus 220) a o działki budowlane nie było trudno. Samorząd na wnioski mieszkańców prowadzi dalsze starania o zmianę kwalifikacji gruntów rolnych na budowlane ponieważ pola, których uprawy zaprzestano, stały się ugorami i porosły samosiejkami brzozowymi a co gorsza, także chwastami. Prosta ich zamiana na działki budowlane nie jest jednak sprawą prostą. Alternatywą dla zabudowy tych gruntów powinno być poszerzanie leśnej otuliny Ojcowskiego Parku Narodowego oraz planowa gospodarka leśna dla stworzenia opaski botanicznej wokół aglomeracji krakowskiej.

9. Wiek XXI

Po śmierci naszego Papieża, w drugi dzień każdego miesiąca roku, przy kamieniach ułożonych w kształcie wieńca wokół kościoła, zapala się znicze, a o godzinie 21-szej takiego dnia gromadzimy się na mszy świętej, wcześniej, modląc się za spokój duszy Jana Pawła II, a z czasem o rychłą beatyfikację tego Sługi Bożego. Od roku 2010, na „papieskich" mszach świętych dziękowaliśmy Bogu za beatyfikację Jana Pawła II prosząc o Jego rychłą kanonizację. Od dnia 27 kwietnia 2014 roku modlimy się już o wstawiennictwo świętego Jana Pawła II.

W roku 2011 podjęto remont kamiennego muru okalającego kościół. Przeprowadzono również konserwację figury Matki Najświętszej, ***Madonny Giebułtowskiej,*** stojącej we wnęce południowej ściany dzwonnicy. Figura ta została osłonięta specjalnym oknem. W kolejnych latach planuje się wykonanie odwodnienia placu wokół kościoła celem ochrony muru przed nasiąkaniem wodą opadowej z tego placu. Równie pilny jest remont więźby dachowej i sygnaturki. Planowane prace są bardzo kosztowne i dlatego wystąpimy do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z wnioskiem o dofinansowanie tych prac. Wymieniona na wstępie „***Inwentaryzacja …" opracowana przez R. Kańskiego i T. Długosza*** będzie załącznikiem do stosownego wniosku. Podstawowa część kosztów będzie pokryta z ofiar składanych przez wszystkich parafian a więc także przez mieszkańców Pękowic, Trojanowic i Trojadyna.

W roku 2010 w wyborach samorządowych, nie czekając na parytety, wybraliśmy na sołtysa panią Lilianę Wilk.

Giebułtów jest także ważnym ośrodkiem oświatowym. Mamy tu Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych a w tym: Technikum Architektury Krajobrazu, Technikum Hotelarskie, Technikum Agrobiznesu, Zasadniczą Szkołę Wielozawodową – szkoły dzienne i zaoczne. Młodzież zamiejscowa ma do dyspozycji internat. Niedawno utworzono Technikum Eksploatacji Portów i Terminali .

Ostatnio oddano do użytku piękny, wielofunkcyjny Gromadzki Dom Kultury . Swoje pomieszczenia otrzymała tam Ochotnicza Straż Pożarna. Urządzono też świetlicę dla młodzieży, bibliotekę i salę bankietową .

P. S.

Autor zwraca się z uprzejmą prośbą do Czytelników aby przesyłali na adres Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Giebułtowie uwagi o zauważonych błędach lub brakach w powyższym zbiorze informacji o historii Giebułtowa.

Giebułtów, 28.05.2014r.